Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 15-X-50 A

Nr 284 (1554)
ROK V

NIEDZIELA

Naród niemiecki odpowie dziś na knowania podżegaczy

Dnia 15 października odbywają się w Niemieckiej Republice Demokratycznej wybory do Niemieckiej Izby Ludowej, do rad gminnych, powiatowych i krajowych. Wybory zostały poprzedzone olbrzymią kampanią przedwyborczą na rzecz programu jednolitej listy Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec. Program ten wyraża najżywotniejsze interesy całego narodu niemieckiego, jest platformą mobilizującą wszystkich demokratów, bojowników o pokój, patriotów Republiki.

Wybory 15 października będą etapem realizacji jedności narodu niemieckiego pod sztandarami pokoju i demokracji. Jedność ta jest potężną siłą ogólnoniemieckiego ruchu wyzwolenia narodowego spod jarzma imperialistycznej okupacji. Jedność polityczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która znajduje wyraz w liście Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec, obejmującej wszystkie partie, działające w Republice i wszystkie organizacje masowe, jest szczególnie dotkliwym ciosem dla reakcji niemieckiej. Republika stworzyła warunki pełnej swobody działania dla wszystkich partii antyfaszystowskich i demokratycznych, dla wszystkich partii, które stoją na gruncie walki o pokój i jedność demokratycznych Niemiec.

Nie ma natomiast wolności dla zbrodniczych spisków podżegaczy wojennych, dla wyzyskiwaczy mas pracujących, dla monopolistów i junkrów. Nie ma wolności dla zdrajców narodu niemieckiego, dla faszystów, byłych hitlerowców jawnych i zamaskowanych, którzy dziś są stawką amerykańskich spadkobierców Hitlera. I dlatego właśnie agenci imperializmu, którym związano ręce, pienią się z wściekłości.

Wbrew knowaniom imperialistów i ich sługusów, naród niemiecki pragnie pokoju i jedności. Da temu wyraz w niedzielnych wyborach do parlamentu i samorządu.

P. M.

Jak Adenauer kupił urząd „premiera"

BERLIN. — Jak donoszą z Bonn, ujawnione ostatnio fakty w sprawie olbrzymiego skandalu korupcyjnego w którym zamieszanych jest wielu ministrów, wywołały wśród „kół rządowych" Niemiec Zachodnich prawdziwą panikę.

Wyszło m. in. na jaw, że Adenauer został wybrany „premierem" wyłącznie wskutek przekupienia szeregu posłów do parlamentu Trizonii.

W związku z tym został on wezwany przez wysokiego komisarza Stanów Zjednoczonych Mac Cloya w celu złożenia raportu. Jak stwierdzają w otoczeniu Adenauera, stanowisko jego zostało wskutek ujawnienia łapówkowej afery wyborczej bardzo zachwiane.

Przemówienie delegata Polski w ONZ
Nadzieje wszystkich narodów
związane są z pokojowymi propozycjami ZSRR

NOWY JORK. — Podczas obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ nad rezolucją siedmiu krajów p. n. „Wspólna akcja na rzecz pokoju", zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej ambasador Wierbłowski, który stwierdził, iż już po pierwszych przemówieniach zwolenników rezolucji „siedmiu" okazało się, że ma ona na celu jawne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i zmiany jej postanowień, mimo, że niektórzy mówcy usiłowali w nieudolny sposób fakt ten zamaskować powoływaniem się na Kartę.

Min. Wierbłowski podkreślił, że najważniejszym zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest utrwalenie pokoju. Delegacja polska nie może zgodzić się na naruszenie Karty ONZ, która w 1945 r. została podpisana przez Narody Zjednoczone.

Min. Wierbłowski powiedział m. in.:

„Czy chcecie, panowie, wracać do domu ze świadomością naruszenia Karty, z rezolucją, która ją fałszuje, która wypacza jedną z jej zasadniczych idei, podważa zaufanie w moc traktatów, w uczciwość położonych przed 5 laty podpisów, w autorytet organizacji opierającej swoje istnienie na naczelnych zasadach uzgodnionych jeszcze w ogniu nieukończonej wojny?

Organizacja Narodów Zjednoczonych w tej postaci w jakiej została utworzona — oddała już sprawie pokoju pewne usługi. W niektórych wypadkach okazała się skutecznym instrumentem rozwiązywania szeregu zagadnień międzynarodowych. Zawodziła natomiast zawsze, gdy chciano jej używać do zadań, nie mających nic wspólnego z jej zasadniczymi celami i ideami.

Min. Wierbłowski stwierdził, że prób faktycznego rewidowania Karty NZ było w przeszłości wiele, klasycznym tego przykładem jest sprawa Korei, którą rozwiązano w sposób jaskrawo sprzeczny z Kartą.

Przechodząc do zagadnienia jednomyślności wielkich mocarstw delegat polski podkreślił, że jest ona niezbędnym i zasadniczym warunkiem zabezpieczenia pokoju.

W zakończeniu swego przemówienia min. Wierbłowski stwierdził, że tylko propozycje radzieckie mogą się przyczynić do usunięcia obecnych trudności, stojących przed ONZ i że z propozycjami tymi zwią**zane są nadzieje nie tylko setek milionów ludzi, którzy podpisali apel pokoju. Wiążą się z nimi również nadzieje wszystkich tych, którzy pragną raz na zawsze usunąć groźbę nowej wojny, nowych zniszczeń i nieszczęść, groźbę śmierci milionów ludzi.**

Chłopi podejmują Czyn Październikowy
Ze wszystkich zakątków kraju
napływają meldunki o nowych zobowiązaniach produkcyjnych

WARSZAWA. — Codziennie napływają meldunki o nowych zobowiązaniach, jakie podejmują robotnicy i chłopi pracujący całej Polski dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Zobowiązania przedstawiają ogromną wartość. Meldunki z jednego tylko dnia donoszą m. in. **o wydobyciu przez górników kopalni „Bolesław Chrobry" 10.000 ton węgla ponad plan, o przedterminowym zelektryfikowaniu 250 wsi, o wielomilionowej wartości robotach melioracyjnych, jakie zobowiązali się wykonać chłopi.**

Robotnicy PPB w Tarnowie, zatrudnieni przy budowie osiedla robotniczego jednomyślnie postanowili przez zwiększenie wydajności pracy i gremialne przystąpienie do długookresowego współzawodnictwa, przedterminowo wykonać zaplanowane harmonogramem prace na miesiąc październik, uzyskując 10 milionów złotych oszczędności.

* * *

W ostatnim tygodniu ponad 400 gromad wiejskich podjęło zobowiązania wykonania we własnym zakresie szeregu robót wodno - melioracyjnych, których wartość sięga kilkudziesięciu milionów złotych.

Stan zdrowia Thoreza polepsza się

GENEWA. — Jak donoszą z Paryża, biuletyny lekarskie stwierdzają stałe polepszanie się stanu zdrowia Maurice Thoreza.

Na ręce generalnego sekretarza Komunistycznej Partii Francji napływają nieprzerwanie setki depesz z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia. Wpłynęła m. in. depesza z pozdrowieniami od KC Włoskiej Partii Komunistycznej, podpisana przez Palmiro Togliatti.



Dnia 12 bm. w Dniu Wojska Polskiego odbyła się uroczysta akademia w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie.
Na zdj.: fragment prezydium uroczystej akademii. Foto AR

Szaleńcze zakusy podżegaczy wojennych zostaną sparaliżowane
Narody ZSRR zamanifestują swą nieugiętą wolę pokoju
Przed obradami Wszechzwiązkowej Konferencji Pokoju

MOSKWA. — Ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego przybywają do Moskwy delegaci na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, której obrady rozpoczną się w stolicy ZSRR w poniedziałek 16 października br.

Przedstawiciele robotników, kołchoźników i inteligencji radzieckiej, synowie i córki wszystkich narodów potężnego Związku Radzieckiego — zamanifestują z trybuny konferencji niezłomną wolę narodu radzieckiego, wolę utrzymania pokoju i sparaliżowania szaleńczych zakusów anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, usiłujących rozpętać nową wojnę światową.

Wśród delegatów, którzy przybyli do Moskwy znajduje się znakomity hutnik radziecki — Włodzimierz Zacharow, delegowany przez załogę potężnego kombinatu hutniczego im. Stalina w Magnitogorsku, inicjator ruchu o ponadplanowe oszczędności.

„My, magnitogorcy — oświadczył on po przybyciu do Moskwy — **wytapiamy stal pokoju. Obecnie załoga kombinatu realizuje zaszczytne zamówienia dla budowy kujbyszewskiej elektrowni wodnej. W roku 1950 wnieśliśmy na fundusz umocnienia potęgi naszej socjalistycznej ojczyzny 10.000 ton stali ponad plan i około 10.000.000 rubli".**

Na konferencji obok wybitnych nowatorów produkcji, laureatów nagrody stalinowskiej — **Mikołaja Rosyjskiego, Aleksandra Czutkicha, Dymitra Korobkowa i Grzegorza Dubinina** obecni będą najwybitniejsi pisarze radzieccy — **Fadiejew, Szołochow, Erenburg, Simonow, Surkow, Wiszniewski, Leonow, Twardowski, Fiedin, Sofronow, Korniejczuk Panfiorow, Marszak, Wasilewska, Panowa, Anna Sakse, Mirzo Tursun Zade i inni.**

Obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Pokoju toczyć się będą we wspaniałej Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych.

W 9 salach Domu Związków Zawodowych znajdować się będzie wielka wystawa poświęcona twórczej, pokojowej pracy narodu radzieckiego.

Ostrzeżenie dla wrogów ludu
Siedem wyroków śmierci
w procesie bandytów faszystowskiego podziemia

WARSZAWA. — Dnia 14 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie członków komendy głównej WIN i skazał: oskarżonych Cieplińskiego Łukasza, Łazarowicza Adama, Chmiela Karola, Błażeja Franciszka, Kawalca Mieczysława, Rzepkę Józefa i Batorego Józefa **na karę śmierci wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.**

Pozostałych oskarżonych sąd skazał na kary długoletniego więzienia.

W uzasadnieniu wyroku czytamy m. in.:

„Podczas gdy imperializm usiłuje wywołać nową wojnę — masy pracujące Polski Ludowej realizując wielki Plan 6-letni swoją rzetelną pracą w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego budują lepszą przyszłość swojego narodu.

W chwili, gdy masy ludowe dokumentują pracą swą wolę pokoju, płatni agenci wojny i szpiedzy występujący w interesie podżegaczy wojennych nie mogą liczyć na żadną pobłażliwość i muszą być tępieni z całą bezwzględnością. Wyrok ten przeto powinien **stanowić przestrogę dla każdego, kto ośmieliłby się podnieść rękę na władzę ludową w Polsce i na zdobycze mas pracujących".**



Pracownicy stoczni gdańskiej kowale: Alojzy Żołnowski i Tadeusz Oszczudłowski zgłosili podwyższenie normy wykonywania wręgów, skracając czas przewidziany dotychczas na pracę o 30 procent. Na zdj.: Żołnowski i Oszczudłowski obliczają w czasie przerwy obiadowej czas potrzebny na wykonanie jednego wręgu. Foto AR

Dziś ludność całej NRD
spieszy do urn wyborczych
Robotnicy niemieccy opowiedzą się za pokojem

BERLIN. — W niedzielę 15 bm. ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej wybiera deputowanych do Izby Ludowej oraz do rad ludowych, kreistagów i landtagów poszczególnych prowincji.

Zgodnie z ordynacją wyborczą, uchwaloną przez Tymczasową Izbę Ludową, czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom niemieckim, zamieszkałym na terytorium NRD, którzy ukończyli 18 rok życia. Bierne prawo wyborcze posiadają obywatele niemieccy, którzy ukończyli 21 rok życia i mieszkają na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wielkiego Berlina.

Ludność Berlina — stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — w wyborach nie bierze udziału, lecz wysyła do Izby Ludowej 6. obserwatorów z głosem doradczym

Wybory są powszechne, proporcjonalne, bezpośrednie, równe i tajne. Po zakończeniu wyborów o godzinie 8 wieczorem nastąpi publiczne obliczenie głosów.

Wysunięte kandydatury zostały wszechstronnie rozpatrzone na zebraniach przedwyborczych. Niektórzy kandydaci uznani za niegodnych, by reprezentować interesy narodu, zostali usunięci oraz zastąpieni przez ludzi, którzy czynami dowiedli swej wierności sprawie ludu.

Przygotowania do wyborów wywołały w całej Republice niezwykły entuzjazm pracy. Wiele załóg fabrycznych rozpoczęło współzawodnictwo pracy dla uczczenia wyborów.

Samoloty Armii Ludowej zbombardowały lotnisko amerykańskie

LONDYN. — Prasa brytyjska donosi, że w piątek kilkanaście samolotów północno - koreańskich zbombardowało okupowane przez Amerykanów lotnisko w Kimpo wyrządzając duże szkody.

Poszły w ruch świdry głębinowe

Gigantyczne prace

przy budowie Stalingradzkiej Elektrowni już się rozpoczęły

Ekipa uczonych prowadzi badania nad Wołgą

Te pogodne, słoneczne dni wczesnej jesieni wydają się tutaj, na Wołdze, pełne jakiegoś szczególnego znaczenia.

Nic się jakgdyby jeszcze nie zmieniło. Jak zawsze o tej porze roku wieje od stepu ciepły, suchy wiatr, skręca nad urwiskami tumany piasku w powietrzne trąby. Jak zawsze, niosąc na swym grzbiecie parowce i motorowe barki, berlinki, holowniki i tratwy, płynie powoli pracowita Wołga. Ale nowymi oczyma spoglądają ludzie na jej potężny nurt. Wiedzą wszyscy — tu, na tych brzegach, dziać się będą w najbliższych latach niewidziane dotąd rzeczy.

Płyną karawany tratew i barek; drzewo, cement, maszyny dla nowych budów — podarunki od całego kraju. Entuzjazm i zapał ożywiają pracę ludzi wszystkich zawodów.

Nad Wołgę przybyła ostatnio specjalna ekipa filmowców. Chcą oni utrwalić na taśmie filmowej to, co przez długie wieki trwało tu niezmienione, a teraz na zawsze odchodzi w przeszłość.

* * *

Kilka kilometrów od Stalingradzkiej Fabryki Traktorów, na urwistym brzegu Wołgi, rozłożyła się obozem ekspedycja badaczy. Niewielkie, schludne domki z desek, ogrodzone płotami, hangar dla samolotu, budynki gospodarcze — to siedziba geologów, hydrografów, geodetów, którzy dziś stali się bodaj najbardziej popularnymi osobami na miejscu budowy.

Przed wielkimi budowami idą zawsze prace badawcze. A zbadać tu trzeba i przestudiować niemało zagadnień.

Trzeba wiedzieć, jak zachowa się Wołga, gdy bieg jej zagrodzony zostanie betonową tamą, trzeba poznać wszystkie właściwości i osobliwości gruntu, na którym oprą się miliony ton gigantycznej budowy. Trzeba wiedzieć wszystko, co dzieje się tu, w ziemi, na głębokości stu, a nieraz i 200 metrów.

Niemało uwagi wymaga również powierzchnia gleby. Wzniósłszy się na wiele metrów w górę, woda w korycie wołżańskim szukać będzie dla siebie ujścia, wypełni jary i wąwozy, zatoki i szczeliny, będzie się starała rozmyć, roznieść nietrwały grunt, zdeformować dotychczasowe brzegi. Wszystko to trzeba wziąć pod uwagę, przewidzieć.

* * *

Prace ekspedycji rozpoczęły się jeszcze zeszłej jesieni. Były pilnie potrzebne geologiczne dane o budowie podłoża w korycie Wołgi. Zadanie to trzeba było wykonać przed zamarznięciem rzeki.

W jesienne, wietrzne, dni na Wołdze zjawiło się 12 drewnianych barek. Barki zczepiono parami i umocowano w niewielkiej odległości od siebie. Między barkami zbudowano z belek trójnogi wiertnicze. I poszły w ruch świdry. Wołga jesienią jest niespokojna i groźna. Jęczały kotwiczne łańcuchy, wyrywały się kotwice. Bywało, że barki pod naporem wody i wiatru ruszały z prądem, łamiąc i wyginając 16-calowe rury, wbijane w koryto rzeki...

Zadanie zostało jednak wykonane w terminie. Próbki gleby dostarczono do laboratoriów, opracowano geologiczną mapę i przekrój gruntu.

Wszystkie prace badawcze w rejonie przyszłej budowy prowadzone są najnowszymi, najbardziej postępowymi metodami. Ekipa badaczy ma do dyspozycji samoloty, kutry motorowe, najnowszego typu świdry wiertnicze. Rozpoznawanie miejscowości i geologiczne zdjęcia dokonywane są z reguły z samolotu.

Jedną z osobliwości ekspedycji są jej laboratoria. Bada się tam fizykomechaniczne i chemiczne własności gleby: wilgotność, wagę, plastyczność, zdolność filtracji i inne właściwości pokładów ziemi na miejscu przyszłej budowy.

Tutaj bada się również chemiczne właściwości gruntu i wody wołżańskiej. Jak będzie oddziaływać woda na beton? Czy potrzebne będzie filtrowanie wody? Czy trzeba będzie zabezpieczyć beton warstwą ochronną? Te i tym podobne pytania muszą znaleźć odpowiedź w laboratorium.

* * *

Gdy wyjdzie się z obozu ekspedycji na wysoki urwisty brzeg Wołgi, od razu wpadają w oczy rozrzucone na złocistej mieliźnie Wysepki Piaskowej trójkątne piramidy wież wiertniczych. Wycięgnęły się one długim szeregiem wskazując kierunek głównych badań.

Wzdłuż tego szeregu legnie olbrzymim ciężarem przyszła betonowa tama Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Tutaj będą wykonane ziemne, a raczej piaskowe tamy w drodze namulenia potężnych mas piasku. Na przeciwległym brzegu Wołgi zbuduje się śluzy, wzniesiona będzie tytaniczna budowla Elektrowni Wodnej.

Tym razem Francuzi

Tym razem Francuzi wrócili do Francji z wycieczki w Polsce. Mówili prawdę o tym, co widzieli, mówili o nowych, wielkich zakładach, o setkach powstających domów, o szkołach, o żłobkach, o głęboko zakorzenionym w narodzie polskim pragnieniu pokoju. Mówili o Trasie W—Z, o Muranowie i Młynowie, o twórczym, pokojowym wysiłku polskiego robotnika, mówili o przyjaźni, jaką naród polski żywi dla narodu francuskiego.

Nie minęły dwa tygodnie od ich powrotu do Francji, a już nadeszła wiadomość o zwolnieniu z pracy dwóch górników, uczestników wycieczki. Jeden — członek Chrześcijańskich Związków Zawodowych, drugi — członek Force Ouvriere.

Po terrorystycznej nagonce na Polaków zamieszkujących Francję, po serii szykan i prześladowań wobec dzieci i sportowców polskich, którzy przebywali przez parę tygodni w Polsce, ofiarą polityki francuskiej burżuazji padają obywatele francuscy. Co „zawinili"? Pragną zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy narodem polskim i francuskim w zmarshallizowanej Francji, w której nie buduje się domów, nie buduje się szkół, mówili prawdę o Polsce.

Tej prawdy o państwie ludowym boi się reakcja francuska. Z rozkazu waszyngtońskich imperialistów próbuje ona wbić klin między nasze narody, próbuje ukryć przed narodem francuskim prawdę o Polsce. Bezskutecznie. Na prześladowania ze strony francuskiej reakcji, na zbrodnicze plany francuskich wskrzesicieli Wehrmachtu francuscy i polscy obrońcy pokoju odpowiedzieli decyzją zjednoczenia wysiłków dla wspólnego działania. tr.

Klub świetlicowy

miłośników fotografii i filmu przy MHD

Rada Zakładowa Miejskiego Handlu Detalicznego Artykułami Przemysłowymi w Łodzi zorganizowała dla swych pracowników odczyt na temat Planu 6-letniego.

Po prelekcji odbył się pokaz długometrażowego filmu „Dwie brygady" oraz krótkometrażówki filmowca-amatora ob. Kowalskiego pt. „Trasa W—Z".

Równocześnie zawiązano świetlicowy klub miłośników fotografii i filmu dla pracowników MHD oraz stałych nabywców artykułów fotograficznych.

Wczorajszym pokazem koło rozpoczęło cykl wieczornic i poranków kulturalno-oświatowych, obejmujących pokazy filmowe oraz odczyty na temat fotografii i filmu.

Członkowie klubu foto-filmowego przy MHD wręczyli przedstawicielowi Wojsk Polskich pamiątkowy album z okolicznościowymi zdjęciami, jako dowód nawiązania współpracy kulturalno-oświatowej z wojskiem. (j)



![Nasze Rady]

LOKATORZY DOMÓW: z ulicy Karpackiej 10, Kilińskiego 40, Nowotki 11 i 13, Żeromskiego 67, Zgierskiej 25, Wólczańskiej 230, Felsztyńskiego 25, Podmiejskiej 21, Próchnika 8, Sterlinga 10 i Rzgowskiej 71. Sprawami, poruszonymi w listach, zainteresowaliśmy Dyrekcję Zarządu Nieruchomości.

* * *

IGNACY ZAJĄC — ŁÓDŹ, UL. STANISŁAWA 14: Skomunikowaliśmy się w Pana sprawie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Jest Pan proszony o zgłoszenie się do ob. kier. Amanowicza (ul. Rosevelta Nr 18, I piętro, pokój Nr 25), przedtem jednak powinien Pan zgłosić się do redakcji (dział „Nasze Rady") po przesłane dokumenty, które należy przedstawić w ZUS'ie. Życzymy dobrych osiągnięć.

* * *

GENOWEFA CZAJA: Sprawą Pani zainteresowaliśmy Wydział Pracy i Opieki przy Prezydium Rady Narodowej. Jest Pani proszona o zgłoszenie się do ob. Polkowskiego, Piotrkowska Nr 113, II piętro, pokój 212. Pozdrawiamy serdecznie.

* * *

JERZY WILCZAK: Drogi Chłopcze! Zrozumiałe, że przy skromnych poborach — normalne opłaty za przejazdy tramwajami do miejsca pracy, zbytnio obciążają Pana budżet. Niestety nie jesteśmy jednak w stanie Panu pomóc, gdyż — jak nas poinformowano w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych, prywatne firmy, a więc i forma, w której jest Pan zatrudniony, nie mogą otrzymywać ulgowych abonamentów dla swoich pracowników.

* * *

MARIA LEWANDOWSKA — KUTNO: Sprawa jest skomplikowana i dlatego powinna Pani zasięgnąć wskazówek u adwokata, względnie w Społecznym Biurze Porad Prawnych.

Na półkach księgarskich

W wykonaniu uchwały KC PZPR o wydaniu w języku polskim prac Lenina i Stalina, wydawnictwo „Książka i Wiedza" wydało 19 tom dzieł Lenina. Tom ten, zawierający prace Lenina napisane między marcem i grudniem 1913 roku, przyczyni się do popularyzacji wiedzy marksistowsko-leninowskiej w Polsce.

Poza tym na półkach księgarskich ukazały się nakładem wydawnictwa MON „Prasa Wojskowa" następujące książki: Arganowski — Misja Prof. Nikolskiego, Jugosławia pod terrorem kliki Tito, Korea walczy o wolność, Kożewnikow — Szczęście żołnierskie, Linkow — Wspomnienia partyzanta, Wg. Konstatinowa — Mapa Afryki opowiada, Naville — Wojna w Vietnamie, O Komunie Paryskiej, Słowo o żołnierzu, Sieradzki — Łódź żaglowa „Pionier", Werner H. — G. Wachtel — Lenino, Wirszyłło — Piłka siatkowa, Zapolski — Dubeltówka śrutowa, Żurkowski — Pod sztandarami Ludowego Wojska, Gonczar — Zawsze w szeregu, Armia Jugosłowiańska w kleszczach amerykańskiego imperializmu, M. Czukowski — O wielkim żeglarzu.

Codzienna nowelka „Expressu"

A. S. Masoch

MATKA

Wszystkiemu był właściwie winien półmrok poranny. W tym niepewnym świetle budzącego się dnia kontury wszystkich przedmiotów były zamglone i niepewne, nie tak jak w ostrym blasku słońca, kiedy wszystko staje się jasne i wyraźne.

W tym świetle wielka niedźwiedzica podobna była do olbrzymiego, ruchomego pnia drzewa.

Szła powoli, a wiatr rozwiewał kudły jej gęstego futra.

Tuż obok podążał jej młodszy syn — kłębek ciemnej wełny, wśród której połyskiwały żywe oczka i widać było ruchliwy, ustawicznie coś węszący pyszczek. Mały niedźwiadek stąpał niezdarnie, potykając się raz wraz o korzenie drzew i kamienie: pocieszne, wesołe stworzonko.

Czasami przystawał, obwąchiwał jakiś korzeń, to znów dopadał do matki i przytulał się do niej — do niej, która była dla niego uosobieniem siły, dobroci i mądrości.

Tuż za nimi, w pewnej odległości, podążał starszy ze synów niedźwiedzicy, jako straż tylna.

Opanowany przez ciekawość, rozglądał się uważnie i badał troskliwie wszystko, co napotkał po drodze. Ale nie tylko badał: był to z natury straszliwy żarłok, który pochłaniał każdą rzecz, nadającą się do zjedzenia.

Cała trójka zbliżała się powoli w stronę polany.

Młodszy niedźwiadek toczył się na przedzie jak ruchliwa kula, aż w blasku gasnącego księżyca natknął się na jakiś twardy, zimny, dziwnie wyglądający przedmiot...

Stara niedźwiedzica usłyszała nagle ostry, metaliczny szczęk. Na chwilę zatrzymała się, ale zaraz potem, zaalarmowana żałosnym jękiem małego, rzuciła się w jego stronę.

Malutki niedźwiadek nie mógł się ruszyć z miejsca. Jego obie łapki tkwiły w żelaznych obręczach potrzasku.

Nieszczęśliwe stworzenie nadarmo skowyczało i jęczało, spoglądając błagalnie w stronę matki. Nic nie pomagało. Stalowe zęby potrzasku przytrzymywały go mocno: był złapany.

W jego małym sercu wzrastał ból. Nie rozumiał jak to być może, że kręci się przy nim wszechmocna, wszystko umiejąca matka, a jednak nie potrafi go uratować. Płacząc i jęcząc wołał głośno, ażeby przyszła mu z pomocą.

Ona wiedziała dobrze co się stało. Wiedziała też, że nie jest w stanie zapobiec nieszczęściu które przydarzyło się jej synkowi. Niemniej ujęła go delikatnie w obie łapy i usiłowała wyciągnąć ze zdradzieckiej pułapki. Żałosny krzyk małego kłębka wełny, który był jej dzieckiem, powiedział jej, że wysiłki te nie przydadzą się na nic. Pomimo to obwąchiwała żelazny łańcuch i usiłowała rozgryźć zębami obręcze potrzasku. Na pysku jej ukazała się krew. Ale wszystko na próżno.

Pojęła wreszcie, że sytuacja jest zupełnie beznadziejna. Niemniej nie chciała jeszcze zrezygnować z walki.

Stanęła na straży obok potrzasku i z opuszczonym łbem przysłuchiwała się żałosnym jękom umęczonego.

Od czasu do czasu wyrzucała z siebie osobliwy pomruk, który brzmiał obco nawet dla niej: — wzdychała.

Tymczasem rozjaśniło się. Przyszedł posępny, bezsłoneczny dzień. I znowu zapadł zmierzch.

W tym zmroku usłyszeli myśliwi krzyki, rozlegające się na polanie. Podeszli bliżej i ujrzeli osobliwy obraz.

Chociaż byli twardzi, serca ich ogarnęła nagle wielka litość. Postanowili oswobodzić dziecko, ażeby zwrócić je matce.

Kiedy jednak którykolwiek z nich usiłował podejść bliżej, niedźwiedzica podnosiła swój szeroki, kudłaty łeb i, podnosząc łapy, stawała do walki.

Nie było mowy o tym, żeby podejść. Trzeba było albo zabić niedźwiedzicę, albo samemu dać sie przez nią zabić...

Myśliwi wracali codziennie na polanę i codziennie widzieli tę samą scenę.

Trzy niedźwiedzie teraz, w tym wielkim nieszczęściu, tworzyły jak gdyby jedną organiczną całość.

Starszy niedźwiadek krążył dzień i noc po polanie, znosząc żywność, a niedźwiedzica stała bez przerwy obok swojego małego, nie rozumiejąc, że w ten sposób mimo woli przyczynia się do jego śmierci.

Myśliwi, wzruszeni do głębi, próbowali różnych sposobów, ażeby odciągnąć niedźwiedzicę choćby na parę minut... ale zawsze na próżno!...

Stała nieruchomo, jak posąg niezwyciężonej miłości, kudłata, dzika, z gorejącymi oczyma, straszna, a równocześnie wzruszająca w tej swojej bezradności i pragnieniu uratowania dziecka.

Strażowała tak przez dziesięć dni i dziesięć nocy, w czasie których nic nie mogło się zmienić, a obok niej dogasało zwolna małe życie. Stała tak jeszcze przez jeden dzień, od chwili, kiedy zamilkł ostatni cieniutki krzyk dziecka. Stała słuchając, czy rzeczywiście krzyk ten nie powtórzy się już nigdy więcej...

W ciągu tych jedenastu dni wychudła straszliwie i chora opadła z sił. Myśliwi skonstatowali to ze współczuciem. I nikt z nich nie strzelił potem do niej, kiedy powoli powlokła się w stronę lasu i zniknęła w ciemnym zmierzchu.

(Tłum. M.)

Przygody Wicka i Wacka



FERDEK: — Proszę panią konkretnie o głębszego z kropelką...
BUFETOWA: — O nie! Wódki nie mamy na naszej zabawie!

FERDEK: — Chociaż nie ma jej w bufecie — to w kieszeni znajdę przecie! Od czego jest przezorność, no nie? Zaraz nabiorę fantazji!..

FERDEK: — Czy ewentualnie mogę prosić do poleczki? A panią?...
PANNA I: — Jestem zmęczona...
PANNA II: — A ja nie tańczę...

FERDEK: — Ten pętak, Wacek, ma prawdziwe szczęście, a ja nie...
WICEK: — Bo od was bucha jak z monopolu! Któż by wytrzymał?

Rada Narodowa Łódź - Śródmieście zbiera się w poniedziałek

W dniu 16 bm. o godz. 17-ej w sali przy ul. Wólczańskiej 5 odbędzie się kolejna sesja Rady Narodowej Dzielnicy Śródmieście, poświęcona aktualnym zagadnieniom gospodarczym, społecznym i politycznym.

Karty wstępu dla przedstawicieli społeczeństwa wydają Rady Zakładowe i terenowe organizacje partii politycznych.

W związku z sesją Rady Narodowej 16 bm. o godz. 16 również w w. w. sali odbędzie się posiedzenie frakcji PZPR DRN-Śródmieście. Obecność wszystkich radnych obowiązkowa.

—x—

Odprawa pielęgniarek

W środę, dnia 18 bm. o godz. 12.30 w Wydziale Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113, odbędzie się odprawa pielęgniarek przemysłowych i p. o. pielęgniarek przemysłowych. Obecność obowiązkowa.

Obok fabryk i mieszkań robotniczych

powstaną tanie jadłodajnie

Zakłady zbiorowego żywienia będą wydawały 12 razy więcej obiadów niż obecnie. — CZPG odciąży wielką armię kobiet od konieczności przygotowywania posiłków w domu

Plan 6-letni przewiduje rozbudowę uspołecznionych zakładów gastronomicznych do 11 tysięcy placówek, przyczym w miastach obok spółdzielczości spożywców, prowadzącej gospody i stołówki, główną rolę odegra państwowy przemysł gastronomiczny.

Liczba zakładów CZPG wzrośnie w końcu Planu 6-letniego do przeszło 2 tysięcy. Zakłady te będą wydawały w 1955 r. dwanaście razy więcej dań obiadowych niż w br. **Przewidziane w Planie 6-letnim zatrudnienie w różnych gałęziach gospodarki 1.200 tysięcy kobiet stawia tym większe zadania przed uspołecznionymi zakładami gastronomicznymi, które będą musiały odciążyć tak znaczną liczbę kobiet od konieczności przygotowania podstawowych posiłków w domu.**

Zagadnieniom rozbudowy państwowych zakładów żywienia zbiorowego w Planie 6-letnim, a przede wszystkim w okresie realizacji planu bieżącego kwartału poświęcona była ogólnokrajowa narada kierowników placówek terenowych CZPG, która odbyła się obecnie w Warszawie.

Państwowe zakłady gastronomiczne powstają w szybkim tempie na terenie wszystkich większych miast. Obok restauracji, jadłodajni i barów uruchamiane są również kawiarnie. Wzrasta stale liczba wydawanych tanich posiłków.

Kierownicy państwowych przedsiębiorstw gastronomicznych z całego kraju wskazywali, że wobec poważnych zadań dalszej rozbudowy sieci zakładów, budowlane spółdzielnie pracy powinny szybciej przeprowadzać prace remontowe. Umożliwi to przyśpieszenie oddania do użytku lokali, z których po dokonanej przebudowie korzystać będą tysiące ludzi pracy.

Podczas narady stwierdzono, że rozwój przemysłu gastronomicznego wymagać będzie obok podniesienia poziomu technicznego placówek, systematycznej mechanizacji pracy i usprawnienia organizacji — także znacznego rozwoju ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji pracy wsród personelu. Wpłynie to na polepszenie obsługi konsumentów — ludzi pracy jak i na poprawę jakości wydawanych posiłków.

Obecne rozmieszczenie sieci placówek żywienia zbiorowego wymaga lepszego niż dotychczas dostosowania do potrzeb konsumentów. Jadłodajnie i bary skupiają się w zbyt dużym stopniu w centrum miast. **Prawidłowa lokalizacja powinna dać jak największej liczby ludzi pracy możność spożywania tanich posiłków w pobliżu miejsca pracy, lub miejsc zamieszkania.**

W dalszym etapie pracy, CZPG stawia sobie zadanie dokonania całkowitej zmiany dotychczasowego stanu. Nowe lokale będą uruchamiane przede wszystkim w pobliżu większych ośrodków pracy jak również w robotniczych dzielnicach mieszkaniowych i na przdmieściach.

Pożyteczna innowacja

Dzisiaj do lekarza

możemy się zgłaszać od 8-ej do 20-ej

Zakład Lecznictwa Pracowniczego wprowadza dzisiejszej niedzieli bardzo pożyteczną innowację, uruchamiając niektóre swe agendy. Ma to na celu odrobienie powstałych w ciągu tygodnia zaległości oraz niesienie pomocy obłożnie chorym.

W lecznicach specjalistycznych na Łagiewnickiej, Próchnika, Leczniczej, w Alejach Kościuszki i w Zgierzu będą dziś pracować od godziny 8 do 20 bez przerwy zespoły lekarzy — internistów, pediatrów i ewentualnie chirurgów.

Czynne będą również gabinety zabiegowe, w których dyżurują zespoły pielęgniarek na wizyty domowe.

Ponadto każdy obwód będzie miał „w pogotowiu" jednego lub dwóch lekarzy, którzy na wezwanie telefoniczne stawią się do pracy, by ulżyć kolegom.

Kawał(y) z Expressu

Rzecz dzieje się na plaży. Do strażnika podchodzi jakiś obywatel i pyta:

— Jak długo można wytrzymać pod wodą?

— Najwyżej pięć minut...

— To nie możliwe. Od kwadransa już czekam na znajomego który dał nurka i jeszcze nie wypłynął na wierzch...

• • •

Stara kokietka przyszła do spowiedzi.

— Popełniłam grzech śmiertelny. Przejrzałam się w lustrze i uznałam, że jestem piękna...

— Pokój z tobą — odparł duchowny. — To, co wzięłaś za grzech, było tylko omyłką...

• • •

W pewnej restauracji nowojorskiej winda kuchenna, pełna talerzy i szklanek, urwała się nagle i z ogromnym hukiem spadła z piętra na dół. W tym momencie kilkadziesiąt par zerwało się od stolików, chcąc rozpocząć taniec, gdyż myślano, że to orkiestra zaczęła grać swój najnowszy przebój jazzowy.

MHD wybawia nas z kłopotu

Tanie punkty napraw

Obuwie, zegarki, wieczne pióra - wszystko zreperują nam fachowo w nowych, pożytecznych placówkach

Wciąż mało mamy w Łodzi wszelkich warsztatów i punktów usługowych. Spółdzielnie pracy dość niedołężnie organizują rzemieślnicze placówki, które mogłyby służyć ludności naszego miasta. Reperacja butów, odzieży, drobne naprawy potrzebne w każdym niemal domu, wciąż stanowią poważny problem.

Donosiliśmy już o tym, że lukę tę stara się zapełnić Miejski Handel Detaliczny, chociaż ten odcinek nie leży właściwie w zakresie jego działalności. Stworzenie odpowiedniej ilości rzemieślniczych warsztatów usługowych — oto zadanie spółdzielczości pracy, zadanie którego realizację poważnie zaniedbano.

Za to o wiele energiczniej zabrał się do pracy MHD. Do tej pory uruchomiono już 2 warsztaty elektrotechniczne, 2 punkty naprawy obuwia, pogotowie krawieckie przy ul. Andrzeja Struga 28 oraz zakład i laboratorium fotograficzne.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca otworzy się jeszcze kilkanaście nowych punktów usługowych. Za parę dni łodzianki otrzymają do swej dyspozycji gabinet kosmetyczny przy ul. Piotrkowskiej 78, wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia i obsługiwany przez fachowy personel. Nie będą już więc musiały przepłacać za zabiegi w prywatnych gabinetach.

Tak samo za kilka dni uruchomi się przy ul. Piotrkowskiej 5 pracownię bielizny i gorsetów oraz trzy punkty naprawy obuwia przy ul. ul. Piotrkowskiej 257, Limanowskiego 6, i Pl. Wolności 7. Przy ul. Piotrkowskiej 10 mieścić się będzie trzeci z kolei warsztat elektrotechniczny.

Dwie pracownie czapek i kapeluszy powstaną przy ul. ul. Rzgowskiej 6 i Piotrkowskiej 133. Specjalny zakład naprawy radioodbiorników uruchomi się przy ul. Narutowicza 32. Przy ul. Stalina 2 otworzy się zakład introligatorski i naprawy wiecznych piór, pracownię pieczętarską i grawerską oraz pierwszy w Łodzi uspołeczniony warsztat naprawy zegarków.

Przy ul. Piotrkowskiej 59 powstanie pracownia kuśnierska i druga — ciężkiej konfekcji. Warsztat szklarski zostanie uruchomiony przy ul. Południowej 36.

Dalsze zakłady usługowe m. in. zakład cerowania skarpetek i pończoch oraz warsztat naprawy maszyn biurowych i narzędzi precyzyjnych powstaną w listopadzie i grudniu. Łącznie do końca br. MHD będzie miało czynnych 35 tego rodzaju punktów.

Na rok 1951 MHD planuje uruchomienie około 90 nowych zakładów usługowych. Liczba ta i wachlarz specjalności są uzależnione od tego jak spółdzielczość pracy będzie się wywiązywać ze swych zadań. (l)

Pod ostrym kątem

Kupuję radio!

Jeśli ktoś chce się serdecznie ubawić, niech spróbuje kupić aparat radiowy!

Chciałem nabyć go na raty w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 10.

PONIEDZIAŁEK, dn. 2. 10. 1950 r.

Ja: Czy mógłbym kupić na raty aparat radiowy marki „Pionier"?

Ekspedientka: Owszem. Proszę jednak przyjść jutro, bo aparaty są, ale nie ma formularzy. Dla pewności wpiszę pana na listę reflektantów. (Zostałem wpisany pod nr. kol. 4 lub 5).

WTOREK.

Ja: Czy mógłbym załatwić sprawę kupna aparatu radiowego?

Ekspedientka: Jeszcze nie ma ankiet. Proszę przyjść jutro.

Ja: Czy mogę mieć pewność, że otrzymam aparat?

Ekspedientka: Oczywiście! Przecież zapisałam pana!...

ŚRODA.

Ja: Czy mógłbym załatwić sprawe kupna aparatu radiowego?

Ekspedientka: Już nie ma ani aparatów, ani formularzy...

Ja: Przecież mówiła pani, że aparat otrzymam z całą pewnością...

Ekspedientka: To mało ważne, co mówiłam. Aparatów nie ma i koniec!!

Ekspedient: Proszę przyjść w piątek, może pan dostanie.

PIĄTEK.

Ja: Czy mógłbym załatwić sprawę kupna aparatu radiowego?

Ekspedient: Są dwa zepsute, a dobre za gotówkę.

Ja: Kiedy mogę się zgłosić po aparat radiowy na raty?

Ekspedient (z przemiłym uśmiechem): Ależ proszę nas odwiedzać, nawet codziennie!

Ot, co może zrobić poczucie humoru u naszych ekspedientów(ek).

Po co teatr, kino i inne rozrywki, kiedy można się bez kosztów szczerze ubawić? A spacer po pracy nikomu nie zaszkodzi!

Witold Wolski,
Koluszki - Zieleń.

Wieczna chwała bohaterom!

W 8-mą rocznicę stracenia

50 bojowników o Polskę Socjalistyczną

Dnia 16 października br. mija 8 lat od chwili stracenia na szubienicach przez okupanta hitlerowskiego w Rembertowie, Woli, Szczęśliwicach, na Pelcowiźnie i koło kolejki Mareckiej — 50 więźniów z Pawiaka, w większości bojowników Polskiej Partii Robotniczej i jej organizacji zbrojnej — Gwardii Ludowej.

Rok 1942 w Polsce był rokiem wzmożenia terroru hitlerowskiego. Niemcy chcieli sparaliżować w narodzie polskim wszelki odruch odwetu, zabić wolę czynu przez zastosowanie bestialskiego terroru wobec najszerszych rzesz społeczeństwa. Zapełniły się więzienia i obozy koncentracyjne najlepszymi synami ludu polskiego, których najbardziej drakońskie środki nie mogły sprowadzić z drogi walki z okupantem.

Jesienią 1942 r., gdy Armia Radziecka toczyła zaciętą walkę z okupantem niemieckim, gdy pod Stalingradem rozstrzygały się losy wojny — wzmógł się zbrojny opór narodu polskiego, kierowanego przez Polską Partię Robotniczą. Okupant uderzył w tę siłę, wokół której grupowały się wszystkie postępowe elementy, pragnące walki z okupantem, w Polską Partię Robotniczą i jej organizację zbrojną — Gwardię Ludową.

Większość straconych, bo 40 osób — to synowie polskiej klasy robotniczej: tramwajarze, kolejarze, szewcy, piekarze i ślusarze. Dziesięciu należało do inteligencji pracującej. — Wśród nich byli naukowcy, nauczyciele, technicy itd. Wszyscy oddani byli na śmierć i życie sprawie socjalizmu.

* * *

Szubienice, na których zawisło 50 bojowników PPR i GL, miały być odwetem za zamach dokonany na linię kolejową węzła warszawskiego. Zamach ten był jednym z największych sukcesów w walce z okupantem hitlerowskim. Zerwano tory kolejowe na wszystkich głównych liniach węzła warszawskiego. Prawie przez cały dzień węzeł kolejowy warszawski był unieruchomiony.

Okupant, który słał wojsko i materiały wojenne na wschód, by umocnić swoje mocno nadszarpnięte pozycje na froncie stalingradzkim, został dotkliwie ugodzony w najczulsze miejsce. Spóźnione zostały dostawy broni i materiału ludzkiego dla armii niemieckiej pod Stalingradem. Reakcja polska, chcąc zohydzić 50 bohaterów, pisała w 13 dni po ich egzekucji:

„Nigdy jeszcze, tak, jak dziś nie zależało na tym, by zachować panowanie nad sobą i nie dać się sprowokować przedwczesnym wystąpieniem. A nad sprowokowaniem Polaków do wystąpień zbrojnych, pracuje wytrwale i uporczywie „Komintern". („Biuletyn Informacyjny Armii Krajowej 29 X. 1942 rok.").

Reakcja polska — poczynając od sanacji i Stronnictwa Narodowego do WRN i Mikołajczykowców na polecenie anglosaskich wywiadów propagowała hasło „stania z bronią u nogi". Hasło w praktyce znajdowało swój wyraz w ścisłej współpracy z hitlerowskim okupantem.

W wyniku współpracy reakcyjnych ugrupowań burżuazji polskiej z okupantem, została rozpętana podła nagonka antyradziecka i zdradziecka walka przeciwko oddziałom Gwardii i Armii Ludowej i oddziałom partyzantki radzieckiej.

Reakcja wydawała w ręce gestapo i mordowała komunistów i walczących z okupantem patriotów.

* * *

Zbrodnia popełniona przez okupanta spowodowała wzmożoną falę wystąpień Gwardii Ludowej. 24 października 1942 r. żołnierze zaatakowali jednocześnie granatami „Cafe Club" na rogu Nowego Świata i Alei Jerozolimskich, restaurację na Dworcu Głównym, tzw. „Mitropę" oraz drukarnię „Nowego Kuriera Warszawskiego" przy ul. Marszałkowskiej 3.

Skutecznie przeprowadzone akcje przyniosły okupantowi duże straty.

Ofiara straconych więźniów z Pawiaka nie poszła na marne. Śmierci 50 bohaterów i wiele podobnych ofiar, triumf Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, przyniosły Polsce wyzwolenie.

Śmierć 50 powieszonych nakazuje nam prowadzić nieugiętą walkę z podżegającymi do nowej wojny opiekunami faszyzmu — imperialistami anglo - amerykańskimi, nie szczędzić wysiłków dla wzmocnienia siły obronnej Polski, wzmacniać potężny front pokoju, któremu przewodzi bohaterski Związek Radziecki.

Śmierć ta, będąc ofiarą złożoną sprawie niepodległości Polski, nakazuje nam zdobytą niepodległość bronić i umacniać. Nakazuje nam wytężyć wszystkie siły w umacnianiu sojuszu naszego narodu ze wszystkimi siłami postępu i pokoju, które ze Związkiem Radzieckim przeciwstawiają się najazdowi imperialistów anglo-amerykańskich na Koreę, remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz planom rozpętania nowej wojny światowej.

Lud polski, wcielając w życie zadania I-go roku Planu 6-letniego, budując podwaliny Polskiej Socjalistycznej, wykonuje testament całych pokoleń Polaków rewolucjonistów, Polaków bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną — najlepszych synów narodu polskiego.

W przekraczaniu norm produkcyjnych, w potężnej fali zobowiązań, podjętych dla uczczenia zbliżającej się Rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, klasa robotnicza i masy pracujące Warszawy — i całej Polski oddają hołd „50 powieszonym".

Wieczna chwała bohaterom, poległym w walce o Polskę Socjalistyczną!

SCENA i ekran

Jakie filmy

zobaczymy wkrótce na ekranach

Spośród nowych filmów zagranicznych, które ujrzymy wkrótce na naszych ekranach, niezwykle interesująco zapowiadają się filmy radzieckie.

„Historia jednego wynalazku" — to film, który ukazuje historię narodzin radia i jego wynalazcy Aleksandra Popowa. Z historyczną wiernością przedstawia film dzieje wielkiego odkrycia, które świat zawdzięcza uczonemu rosyjskiemu.

Film „Dzieje kompozytora" poświęcony jest wielkiemu twórcy muzyki rosyjskiej Michałowi Glince. Film ukazuje życie wielkiego kompozytora i jego walkę o narodowy charakter opery rosyjskiej.

Ponadto ujrzymy film dokumentalny zrealizowany przez filmowców radzieckich pt. „Nowe Węgry", stanowiący plastyczny reportaż z życia węgierskiego świata pracy, budującego w swym kraju socjalizm.

Wymienić również należy dwa nowe filmy czechosłowackie: kukiełkowy „Cesarski słowik", zrealizowany przez Jerzego Trnkę według popularnej bajki Andersena oraz film dokumentalny „Zlot sokołów", wyróżniony na IV Festiwalu w Mariańskich Łaźniach.

Poza tym „Film Polski" opracował film wyprodukowany przez grupę lewicowych realizatorów francuskich pt. „Francja żyje w nas". Ujrzymy również film angielski „Hamlet" w reżyserii Lawrance Oliviera, który kreuje główną rolę filmu.

Z każdym dniem ładniejsza!



Fragment elewacji oddanego ostatnio do użytku nowego bloku w praskim osiedlu ZOR w Warszawie.



Spektakle „tylko dla dorosłych" cieszyły się również wielkim powodzeniem — słyszymy w Teatrze Lalek „Pinokio" po powrocie zespołu z ostatniego objazdu po Dolnym Śląsku.



Wystawiana tam w miastach, po wsiach „Nowa szata króla" ukaże się w Łodzi na scenie zaraz po „Panu Tomie" Następną sztuką będzie obiecująca „Przygoda misia Łazęgi" Matwiejewa.

* * *

Kto wie, czy Chopina nie ucieszyłby fakt, że film o nim realizowany będzie nie tak, jak początkowo zamierzano, w czeskim Barrandowie, lecz w Polsce, w naszym łódzkim atelier. W Czechosłowacji czeka go jedynie obróbka laboratoryjna. Film realizowany będzie ponad to w aquacolorze.

Wyobraźmy sobie, co za wrażenia czekają nas, jeśli „symfonia barw" na ekranie choć w części okaże się godna podkładu muzycznego.

* * *

„Niemcy" osiągnęły już jubileuszową, bo setną liczbę przedstawień, należy się więc wkrótce spodziewać nowej premiery. Będzie nią „Obcy cień" Konstantego Simonowa w reż. Izabeli Krzemińskiej. Ale to jeszcze nie wszystko.



Konsekwencją wyścigu pracy jest zawsze... przekroczenie norm. Jeszcze nie odbyła się premiera „Obcego cienia" a już rozpoczęto próby do następnej, również radzieckiej sztuki Andrzeja Uspieńskiego pt. „Przyjaciele". Będzie to debiut reżyserski Zygmunta Urbańskiego. Ujrzymy w niej Danutę Korolewicz, Celinę Klimczakównę i Jacewicza.

* * *

Rolę matki Lenina zagra w Państwowym Teatrze Żydowskim Ida Kamińska. Będzie to reżyserowana przez nią sztuka Aleksandra Possara tp. „Rodzina". Tematem jej — młodość wielkiego wodza rewolucji. Ciekawe, jak niezwykle interesująca i frapująca postać Lenina, w czasie Jego młodości potraktowana zostanie przez autora i teatr.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

119)

Leżąc z szeroko otwartymi oczyma spoglądała w stronę okna, przez które przesączał się bardzo delikatny odblask księżyca. I nagle, analizując sama do siebie, zrozumiała całą prawdę: że nie kocha Henryka...

ROZDZIAŁ VII.

CIEŃ ROŚNIE...

Kiedy major Wolbrzycki wrócił dziś do domu, ordynans — trochę szwejkowski typ — przywitał go z tajemniczą miną.

— Melduję posłusznie, panie majorze, przed godziną dostaliśmy kwiaty... I to jakie kwiaty!

Kosz blado kremowych róż jest rzeczywiście imponujący.

— Naturalnie od kobiety, panie majorze! — zagaduje ordynans. — Nie lepiej byłoby, gdyby taka przysłała parę butelczyn spirytualii... Wynikłaby z tego pociecha dla duszy i dla ciała... A cóż będziemy mieli z tych badyli? Będą przez parę dni psuły w pokoju powietrze, a potem pójdą na śmietnik.

Major odprawia filozofującego ordynansa i niecierpliwie rozdziera kopertę.

Na białym bileciku widnieje parę słów, napisanych charakterystycznym pismem panny Brink:

„Na razie przysyłam ci kwiaty. Wieczorem o ósmej dostaniesz coś więcej: mnie... Czekam na tę godzinę niecierpliwie

Twoja Małgorzata"

— A więc Małgorzata wróciła o dwa dni wcześniej, niż zamierzała — mocniej zastukało mu serce, bo uprzytomnił sobie, że czas swojego pobytu w Monachium skróciła właśnie dla niego.

Kazał ordynansowi raz jeszcze zrobić porządek i polecił mu, żeby punktualnie o siódmej ulotnił się z mieszkania.

Wolbrzycki poszedł potem do miasta, ażeby kupić ulubione wino Małgorzaty: białego burgunda. Potem jeszcze zadzwonił do kasyna oficerskiego, że dziś wieczorem nie przyjdzie i niecierpliwie czekał na godzinę ósmą.

Małgorzata przyszła z zadziwiającą punktualnością.

Miała na sobie nowe futro z brązowych karakułów. Promieniował od niej zapach zupełnie innych perfum, niż te, których dotychczas używała. W zupełnie też inny sposób podkreślone były łuki brwi, co nadawało jej twarzy jakiś obcy wyraz. Tylko pieszczoty jej były tak samo zmysłowe i wyrafinowane, kiedy pocałowała go na powitanie...

Zdejmując futro rozglądnęła się potem po pokoju. Prześliznęła się spojrzeniem po skrzyżowanych szpadach i kolekcjach wschodniej broni a potem rozprostowała ramiona.

— Miło tu u ciebie! Stęskniłam się za tym twoim mieszkaniem gdzie jest tyle twardego żelaza i wspomnień o miękkich pieszczotach...

— A za mną? Czy za mną stęskniłaś się również? — spytał Stefan Wolbrzycki.

Zamiast odpowiedzieć pocałowała go znowu. Jej pocałunek był gwałtowny i zmysłowy — jak pocałunek kogoś, kto jest bardzo spragniony...

— Zrozumiałeś, że dużo o tobie myślałam? — spojrzała mu w oczy.

Ramiona Małgorzaty są bardzo białe, usta bardzo czerwone. Wolbrzycki odsuwa ją w pewnej chwili i chmurnieje.

— Powiedz mi prawdę: czy całowałaś się również i z von der Droste?

Ściągnęła swoje piękne brwi, ale zaraz potem uśmiechnęła się.

— Stef, jesteś bardzo banalny i nieciekawy w tej swojej niedyskrecji! Znacznie, znacznie oryginalniejszy od ciebie był von der Droste. Ty, biorąc mnie w ramiona, pytasz „czy całowałaś się z kimś innym", a on na przywitanie pocałował mnie jak gdyby z roztargnieniem w rękę, potem niecierpliwym ruchem zdarł z moich obrazów, jakie mu przywiozłam, opakowanie, a potem takim samym niedbałym głosem, jak ty, zapytał: „Powiedz mi, czy prócz mnie ofiarowałaś jakiś obraz również i komu innemu?"... Tak, tak! Von der Droste to znacznie oryginalniejszy typ, niż ty!

Dotknął ustami jej ramienia.

— Ale mimo to, Małgorzato, jestem ci bliższy, niż on, czy tak?

Nie odpowiedziała nic, tylko przygarnęła go do siebie gorącym ruchem...

...Bardzo powoli pili potem zimne wino

(D.c.n.)

NA moim EKRANIE

Jedną chwileczkę...

— Czy numer... — ...?
— Tak jest.
— Czy można poprosić do telefonu obywatela Iks?
— Jedną chwileczkę...
— Dziękuję.

— No i — czekam. A chwileczka za chwileczką ucieka. Upływają minuty, upływają kwadranse... Ze słuchawki dochodzi stuk piszących maszyn, rozmowy śmiechy. Zaczynam tracić cierpliwość. Zerkam na zegar. Postanawiam zrezygnować z rozmowy. Muszę zadzwonić w niemniej pilnej sprawie do innej instytucji. Chcę się rozłączyć. Telefon zablokowany! Uderzam w widełki. Nie pomaga. Wołam w niebogłosy — może usłyszą! Próżne nadzieje... Biegnę do innego telefonu. Nie odłożono słuchawki. Proszę rozłączyć!...

— Zaraz sprawdzę. Jedną chwileczkę...

Sprawdzają. Chwileczka przechodzi w długie minuty oczekiwania. Tracę cierpliwość. Praca czeka!... Uderzam w widełki!

— Hallo! Hallo! Halloooo!! — drugi aparat zablokowany!...

W ten swoisty sposób pojmuje „chwileczkę" wielu pracowników licznych urzędów i instytucji. Marnotrawstwo czasu i blokada telefonów święcą nagminnie triumfy!

Takie triumfy święci również niejeden gaduła. Gdy zaryzykujecie zagadnąć go o coś w chwili kiedy czas nagli — bioda wam!

— Jedną chwileczkę! — przerwie z miejsca i... rozpoczyna długą tyradę. Od Adama i Ewy. Spróbujcie przerwać, spróbujcie wtrącić słowo, próbujcie... ale — daremny trud!

— Jedną chwileczkę — woła nieodmiennie — i, niczym tokujący głuszec, nie słyszy co się mówi, bo on mówi! Mówi, mówi, mówi...

— Jedną chwileczkę! Jedną chwileczkę!... *(P)*

Jakie sklepy PSS otwarte są w niedziele

Jak donosiliśmy, w niedzielę. dn. 15, 22 i 29 bm. oraz dn. 1 listopada MHD wprowadza sprzedaż świąteczną w szeregu swych sklepów.

Ilość czynnych w te dni sklepów powiększą jeszcze placówki PSS. Na Chojnach pracować będą 4 sklepy PSS, na Bałutach — 6, w śródmieściu — 10. w Rudzie Pabianickiej — 3, na Widzewie — 3, na Stokach — 2 i w dzielnicach przydworcowych — 2.

Gdzie można zamawiać prenumeratę czasopism radzieckich

Prenumeratę wszelkich czasopism radzieckich (naukowych, technicznych młodzieżowych i innych) na rok 1951 zamawiać można do dnia 1 grudnia 1950 r. w następujących placówkach PPK „Ruch" w Łodzi:

Dział Prenumeraty Pism Radzieckich — ul. Piotrkowska 70, tel. 257-94, Dyrekcja Oddziału — ul. Roosevelta 17, tel. 266-61, Dział Pren. Pocztowej — ul. Żwirki 1, tel. 132-50, Biuro Prenumeraty — ul. Piotrkowska 61, telefon 180-74, Rozdzielnie Prenumeraty Zakładowej: ul. Piotrkowska 53, tel. 117-79, Gdańska 75, tel. 165-35, Narutowicza 28, tel. 169-20, Południowa 11, telefon 155-95, Zgierska 71, tel. 178-42, Armii Czerwonej 38, tel. 124-96. Tymienieckiego 20, tel. 137-13. Bednarska 42, tel. 141-31, Czerwona 3, tel. 174-37, Wigury 4-6, tel. 274-70, PZPB 2 — Ogrodowa 18, Ruda Pabianicka — Sopocka 5, tel. 157-55 oraz rozdzielnie komisu: Al. Kościuszki 32, tel. 270-10, Piotrkowska 200 tel. 130-62, Plac Reymonta 4, tel. 102-59, Plac Kościelny 4-6,tel 156-82.

Ze stoperem w ręku

Kontrola zobowiązań

w ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej

pomaga robotnikom w wykryciu ukrytych rezerw produkcyjnych

Niejednokrotnie już łódzcy włókniarze dokumentowali czynem swój wkład w dzieło pokojowego budownictwa kraju. Akcje, organizowane przez robotników fabryk włókienniczych przysporzyły państwu nie jeden milion oszczędności.

Do takich należy zainicjowany wśród włókniarzy przez Zakłady im. Dzierżyńskiego Czyn Październikowy.

Obecnie we wszystkich zakładach pracy prowadzi się energiczną kontrolę wykonywania tych zobowiązań, kontrolę która niejednokrotnie wykrywa ukryte rezerwy, tkwiące w fabrykach oraz uczy socjalistycznego stosunku do przyjętych obowiązków.

Pierwsza zmiana zakończyła pracę. W przędzalni obrączkowej ZPB im. I-szej Dyw. Kościuszkowskiej robotnice powoli zbierają się do odejścia. Tylko majster salowy (członek Rady Zakładowej) Jan Konarski ani myśli o zdjęciu drelichowego fartucha.

— No, Janek, wychodzisz? Pójdziemy razem! — zwraca się któryś z robotników, ale Konarski kręci przecząco głową.

— Idźcie. Ja jeszcze zostanę. Mam tu jeszcze coś do załatwienia w fabryce.

W kilka chwili potem spotykamy Konarskiego, jak ze stoperem w ręku bada coś przy maszynie.

— Chwileczkę! — woła — Idźcie do Rady, zaraz tam przyjdę. Po powrocie ma zasępione oblicze.

— Nie daje mi spokoju sprawa prządki Łukomskiej. Dlaczego ona nie wykonuje bazy? Jest przecież prządką nie od dzisiaj... Dlaczego więc wyrabia tylko 84 proc.? Zobowiązała się coprawda w ramach Czynu Październikowego podnieść bazę do 89 proc., ale czy rzeczywiście nie mogłaby produkować pełnych 100 proc.?

— Bo wiecie — zwraca się w naszą stronę — od czasu kiedy prowadzimy kontrolę zobowiązań październikowych nie jedna rzecz dotąd ukryta przed naszymi oczami wychodzi na jaw. Ot, taka chociażby sprawa Władysławy Łatki.

Prządka Władysława Łatka zobowiązała się na cześć Rewolucji Październikowej podnieść wykonanie swej bazy z 120 do 121 proc. W piątek przyszła do Rady zaniepokojona.

— Słuchajcie! — powiedziała — Wydaje mi się, że moja maszyna nie wyrabia normy. Obserwując od kilku dni jej pracę i porównując ją z pracą maszyn sąsiednich zauważyłam, że pracuje ona wolniej, niż inne. Jeżeli tak jest naprawdę obawiam się o swoje zobowiązanie!

Natychmiast udaliśmy się ze stoperem na salę. Rzeczywiście okazało się, że obroty maszyny, przy której pracowała Łatka, były zaniżone. Zamiast 420 obrotów robiła tylko 370. Dzięki wzmożonej czujności prządki ujawniony został błąd, który prowadził do zaniżenia produkcji przędzalni.

Teraz prządka Łatka będzie mogła na swojej maszynie produkować więcej, co nie pozostanie także bez wpływu na jej zarobki.

Czyn Październikowy zmobilizował załogę do wzmożonej czujności.

W tkalni „C" majster salowy Władysław Kubiak codziennie uważnie obchodzi krosna, zatrzymując się dłużej przy warsztatach tkaczek pracujących w ramach Czynu Październikowego.

Sam też nie ogranicza się tylko do kontroli. Na cześć Rewolucji Październikowej zobowiązał się zmniejszyć zużycie skórzanych gońców przy krosnach o 30 proc. w stosunku do września, co do końca roku da 950 tys. zł. oszczędności.

Dziś po 2 tygodniach, które mijają od chwili podjęcia tych zobowiązań, można śmiało twierdzić, że zobowiązanie to zostanie poważnie przekroczone. Dzięki bowiem racjonalizatorskiemu pomysłowi Kubiaka goniec, który dawniej niszczył się po 3 dniach, dziś pracuje pełne 3 tygodnie.

Nie wszędzie jeszcze kontrola zobowiązań październikowych przebiega w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej tak, jak należy. Należałoby np. zwrócić baczniejszą uwagę na zobowiązania kontrolerki z wykończalni Cecylii Nawrockiej. Wydaje nam się, że nie dość czasu poświęca ona nowemu krajaczowi Adamczykowi, którego szkolenia podjęła się w ramach zobowiązań październikowych.

Także zobowiązań przędzalni, odnoszących się do zwiększenia obrotów maszyn, co jak wiemy zostało postanowione jeszcze we wrześniu w myśl dyrektyw CZPB, nie należy traktować jako Czynu Październikowego.

Ale w większości wypadków Zakłady I-szej Dywizji Kościuszkowskiej z całą odpowiedzialnością realizują podjęte zobowiązania i jak twierdzi załoga „nie ma mowy, aby choć w części nie zostały one wykonane". (w)

Matki w fabryce dzieci w przedszkolu



Nowy żłobek i przedszkole przy Państwowej Fabryce Czekolady „Fuchs". Nowocześnie wyposażony żłobek i przedszkole znajdują się w nowowybudowanym gmachu. Na zdj.: dzieci w nowej sali przedszkola.

Inżynierowie do produkcji!

Odpowiedni ludzie na odpowiednich stanowiskach

Dotychczasowe wyniki rejestracji NOT-u wykazały wiele uchybień w racjonalnej gospodarce kadrami

Inżynier elektryk, specjalista w elektrotechnice przemysłowej produkuje wody mineralne. Inżynier geodeta pracuje na stanowisku administracyjnym w Centrali Tekstylnej. Inżynier rolnictwa jest zatrudniony w PSS jako księgowy. Inżynier chemik znalazł miejsce pracy w administracji przemysłu futrzarskiego.

Oto garść przykładów, zaczerpniętych z dotychczasowych wyników rejestracji inżynierów i techników na terenie Łodzi.

Jak widzimy z powyższych danych jest jeszcze wiele osób, które posiadając wysokie kwalifikacje, zatrudnione są na stanowiskach nie odpowiadających ich zawodowi. Dzieje się to oczywiście ze szkodą dla gospodarki narodowej, jak też i dla samych fachowców, tym bardziej, że odczuwamy poważny niedobór kadr w różnych dziedzinach życia.

Jak duży jest ten niedobór, ilustrują najlepiej liczby. Np. w przemyśle bawełnianym zatrudnionych jest aż... 60 inżynierów. W przemyśle węglowym na 1000 robotników produkcyjnych mamy 6,4 inżynierów na 20 potrzebnych, w przemyśle rolniczo-spożywczym natomiast jest 10,4 inżynierów zamiast 20 i 19,9 techników zamiast 55.

Rosnący w miarę rozwoju gospodarki narodowej popyt na wykwalifikowane siły techniczne może być i jest zaspakajany przez wzmożenie szkolenia. Jednocześnie musimy jak najlepiej zatrudnić istniejące kadry inżynierskie. A przecież według danych, inżynierowie pracujący przy produkcji stanowią zaledwie połowę posiadanych przez nas kadr inżynierskich!

Również wykonanie Planu 6-letniego uzależnione jest od prawidłowego rozmieszczenia i racjonalnego wykorzystania kadr. I właśnie dla realizacji tego zadania wydane zostały ustawy regulujące gospodarkę kadrami.

Pobieżny przegląd wyników, które przyniosła rejestracja inżynierów i techników, niewątpliwie potwierdza fakt konieczności wydania tych ustaw i przyczyni się do wykrycia poważnych rezerw ludzi o wysokich kwalifikacjach, których umiejętności nie były należycie wykorzystane.

Jednakże notujemy również wypadki, kiedy rejestrujący się inżynierowie i technicy, w celu „zatajenia" swej właściwej specjalności, podają zbliżoną specjalizację naukową.

Np. inżynier chemik, zatrudniony przy produkcji pomadek do ust podał, że na politechnice uczył się... kosmetyki.

Podobnie można stwierdzić, że i w samych zakładach pracy nie przestrzegają ustawy o racjonalnej gospodarce kadrami.

I tak: absolwentów czteroletniej Szkoły Filmowej atelier Filmu Polskiego w Łodzi wykorzystuje najczęściej jako... gońców, nie dopuszczając ich do konkretnej pracy racjonalizatorskiej.

Oczywiście tego rodzaju wypadki nie mogą mieć miejsca. Racjonalne wykorzystanie istniejących kadr oraz prawidłowe ich rozmieszczenie musi być przedmiotem stałej, bacznej i wnikliwej uwagi czynników administracyjnych, organizacji partyjnych i związkowych. Ciągłe i systematyczne udoskonalanie gospodarki kadrami bowiem, to jeden z decydujących czynników wykonania Planu 6-letniego. (b)

Ogólnopolski zjazd pracowników energetyki w Łodzi

W dniach 16 i 17 października odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd Komitetów Współzawodnictwa i Racjonalizacji ze wszystkich zakładów energetycznych w kraju.

Na zjeździe omówi się sprawy związane z dalszym rozwojem współzawodnictwa i racjonalizacji pracy w Planie 6-letnim.

Nowi sędziowie i prokuratorzy opuścili szkołę łódzką

W Szkole Prawniczej Min. Sprawiedliwości w Łodzi odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego, na którym obecni byli wiceminister Sprawiedliwości Tadeusz Rek oraz przedstawiciel Generalnej Prokuratury RP — Dworakowski.

Szkołę ukończyło z wynikiem pomyślnym 72 słuchaczy, którym wiceminister Rek wręczył świadectwa wraz z nominacjami. Wyróżnieni przodownicy nauki Dora Horowicz i Stanisław Stępień otrzymali cenne nagrody.

Absolwenci szkoły w najbliższym czasie rozpoczną pracę w aparacie wymiaru sprawiedliwości jako sędziowie i prokuratorzy

W poniedziałek pierwsza lekcja

Nauka przez radio

Każdy może się nauczyć rosyjskiego

Polskie Radio przystąpiło do wielkiej akcji masowego nauczania języka rosyjskiego. Począwszy od 16 bm. Polskie Radio nadawać będzie lekcje języka rosyjskiego na dwóch poziomach nauczania: I — dla początkujących i II — dla zaawansowanych.

Kurs dla początkujących obejmuje dwie 45-minutowe lekcje tygodniowe, nadawane we wtorki i piątki w programie I o godz. 17.00, które powtarzane będą w programie II w piątki i wtorki o godz. 19.40.

Kurs dla początkujących w ciągu 50 lekcji, tj. do 15 maja 1951 r., zapozna słuchaczy z alfabetem, nauczy ich techniki czytania i pisania, podstawowego zasobu wyrazów oraz zasad gramatycznych, by umożliwić uczestnikom kursu samodzielne korzystanie z prasy radzieckiej.

Lekcje języka rosyjskiego dla zaawansowanych nadawane będą w środy i poniedziałki w programie I o godz. 20,45 (powtórzenie w programie II w poniedziałki i czwartki o godz. 17,40)

Teksty lekcji radiowego kursu języka rosyjskiego dla poziomu I i II wydawane są drukiem i dołączane jako bezpłatne wkładki do tygodnika „Radio i Świat".

Tabela ligowa

Po wczorajszych spotkaniach tabela rozgrywek o mistrzostwo I Ligi przedstawia się następująco:

1. Gwardia	20	31	48:15
2. Unia	19	29	45:19
3. Kolejarz Poz.	20	24	50:35
4. Górnik Rad.	20	21	30:28
5. Związkowiec Kr.	20	21	33:32
6. Kolejarz War.	20	20	38:42
7. CWKS	18	17	35:33
8. Ogniwo	18	17	23:24
9. Budowlani	19	15	24:26
10. Górnik Byt.	19	15	29:58
11. ŁKS Włókniarz	19	14	29:42
12. Związkowiec Poz.	20	8	16:46

POLSKA – CSR
zmierzą się w zapasach w Gottwaldowie

Międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Czechosłowacja odbędzie się definitywnie 23 października w Gottwaldowie.

Reprezentacja Polski wyjedzie do Czechosłowacji bezpośrednio z obozu kondycyjnego w Czerwieńsku, na którym przygotowuje się do tego występu.

Drużynowy mistrz pokonany
ŁKS Włókniarz-Gwardia (W-wa) 13:7
Piorunujące zwycięstwa Tyczyńskiego, Nagajskiego i Debisza

Rzadko się zdarza, żeby kluby dotrzymywały danych przyrzeczeń i występowały w towarzyskich spotkaniach pięściarskich w składach lansowanych na kilka dni przed zawodami. Zwykle kontuzja, lub choroba zawodnika — służy w takich wypadkach za wytłumaczenie.



Mecz Gwardia (W-wa) — ŁKS Włókniarz był pod tym względem miłym wyjątkiem. Warszawiacy wystąpili chyba w najsilniejszym składzie. Był Szymura, Archadzki, Tyczyński, Kolczyński, był też i Komuda, a przecież na nich to w pierwszym rzędzie liczyła Gwardia. Któż jeszcze może zasilić tę drużynę?

Liczyła... i przeliczyła się. Drużynowy mistrz Polski przegrał w Łodzi zdecydowanie w stosunku 13:7. Zawiódł w pierwszym rzędzie Komuda i Archadzki, połowiczny zawód sprawił również Kolczyński, który zremisował z Olejnikiem.

Na dobrą sprawę Gwardia zdobyła w walce tylko 5 punktów, bo pozostałe dwa przypadły jej, jako walkower za wagę ciężką, w której łodzianie nie dali zawodnika (kontuzja Jaskóły).

Najefektowniejsze zwycięstwo odniósł Tyczyński. Przyparł on do sznurów Włodarczyka, władował mu dobrą serię i potężnym sierpem rzucił na deski ringu. Za chwilę poprawił, tak, że sędzia przerwał walkę. Nie chcemy umniejszać sukcesu Tyczyńskiego, ale musimy zaznaczyć, że Włodarczyk jest zbyt mało rutynowanym zawodnikiem.

Dalsze dwa punkty dla Gwardii uzyskał Łukacz, w mało ciekawej walce z Mazurem. Dodajmy do tego jeszcze jeden punkt Kolczyńskiego, wreszcie walkower Szymury i mamy dodatni bilans Gwardii.

Poziom walk był przeciętny, a przecież walczyły zespoły mistrzów Polski; byłego — ŁKS Włókniarza i obecnego — Gwardii (W-wa). Obiektywnie stwierdzić musimy, że jako zespół lepiej zaprezentował się ŁKS Włókniarz, który miał tak silne punkty jak Marcinkowski, Nagajski i Debisz.

Miłą niespodziankę sprawił Wieczorek, przypuszczano bowiem, że będzie miał trudną przeprawę z rutynowanym i nieźle technicznie zaawansowanym Archadzkim. A jednak Wieczorek dał sobie z nim radę i posłał go do 5-ciu na deski. Poza tym Archadzki, ratując się przed atakami Wieczorka, pozwalał sobie na nieczystą walkę, za co dostał napomnienie.

Najefektowniejsze zwycięstwo odniósł dla łodzian Nagajski. Już w pierwszej minucie Nagajski potrafił dosięgnąć swym potężnym lewym sierpem Fladzińskiego, tak, że go wyliczono. Debisz równie szybko uporał się ze swym przeciwnikiem. Rozcięty łuk brwiowy i porażka Wilczka przez tech. k. o.

Oto wyniki poszczególnych par:

Różycki po nieciekawej walce wygrał na punkty z Frąckowiakiem.

W koguciej Matecki trafiał częściej, za to Szatkowski bił czyściej. Zwłaszcza III starcie było zacięte. Wygrał na punkty Matecki.

W piórkowej Włodarczyk, przyparty z miejsca do lin przez Tyczyńskiego, przegrał w I rundzie przez tech. k. o. Sędział przerwał nierówną walkę.

W lekkiej Mazura wypunktował nieefektownie walczący Łukacz.

Marcinkowski miał duży kłopot z Komudą, który wyraźnie unikał walki. Dwa napomnienia poskutkowały i Komuda zaczął walczyć bardziej odważnie. To dało Marcinkowskiemu nie jedną okazję do zadania celnych ciosów. Wygrał Marcinkowski.

W półśredniej Nagajski w I rundzie wygrał przez tech. k. o. z Wilczkiem.

W średniej Olejnik zremisował z Kolczyńskim. Początkowo przeważał Olejnik, który dążył do zwarcia. Kolczyński zachowywał postawę defensywną. II starcie należało do atakującego Kolczyńskiego, a w III walka była wyrównana.

W półciężkiej Wieczorek pokonał wysoko na punkty Archadzkiego, górując nad nim zwłaszcza w ostatnim starciu.

W ciężkiej walkower dla Szymury.

Sędzia ringowy Zawadowski był mało energiczny.

hallo! tu koło sportowe

W dniu 10 października br. rozegrano ciekawy mecz siatkówki pomiędzy drużynami Gimnazjum Dziewiarskiego, a „Pagetem".

Po półtoragodzinnej walce zwyciężyła drużyna „Dziewiarzy". Spotkanie wykazało jednak, że obie drużyny posiadają jeszcze duże braki techniczne. Szczególnie uwidaczniał się brak znajomości serwowania.

Dlatego też wynik meczu nie był specjalnie wysoki. 2:0 (16:14, 15:10) oto wszystko co zdołali uzyskać zwycięzcy.

Myślę, że zarząd postara się o to, aby błędy naszych siatkarzy więcej się nie powtórzyły.

Przykrą jest również sprawa ciągłego pomijania dziewcząt w pracach koła. A jest ich przecież dość dużo, chętnych do pracy na odcinku sportowym.

Przypuszczalnie i tą sprawą zajmie się zarząd i radykalnie zlikwiduje istniejący stan rzeczy.

Korespondent „Expressu Il.".
Figiel Mirosław

Trzy spotkania ligowe
Grad bramek
posypał się na meczu w Poznaniu

W dniu wczorajszym odbyły się trzy spotkania o mistrzostwo piłkarskie klasy państwowej.



W Warszawie CWKS po powrocie z Czechosłowacji zmierzył się z chorzowską Unią. Poziom gry był dobry. Wygrała Unia 3:0 (2:0), mając lepszy i skuteczniejszy atak. W zespole wojskowych właśnie atak zawodził, gdyż nie umiał przeforsować obrony przeciwnika.

Pierwsza bramka padła dla Unii już w 3 min. W 27 min. bramkarz Skromny doznał kontuzji i z powodzeniem zastąpił go Sosnowski. Bramki dla Unii uzyskali: Suszczyk, Breiter i Alszer. Najlepszych zawodników miała Unia w Cieśliku, Breiterze, Bartyli i Suszczyku.

* * *

Mieszkańcy Radlina mieli wczoraj możność być świadkiem niezwykle ciekawego spotkania pomiędzy miejscowym Górnikiem, a krakowskim Ogniwem. Niespodziewane zwycięstwo odniósł Górnik schodząc z boiska z wynikiem 2:0 (1:0). Opinia publiczna przygotowana była na wygraną Ogniwa tym bardziej, że forma jaką ostatnio pokazali Ślązacy w Warszawie dała wiele podstaw dla tego rodzaju przypuszczeń.

* * *

Interesująco zapowiadający się mecz pomiędzy Kolejarzem Poznań, a Związkowcem Kraków zakończył się zwycięstwem „Kolejarzy".

Jadąc do Poznania krakowianie martwili się tylko o to czy ich pomocnik Lasiewicz potrafi znaleźć skuteczny sposób na unieruchomienie Anioły, gdyż od tego uzależniony był wynik meczu.

W praktyce okazało się to niemożliwe wskutek czego Związkowiec przegrał 0:7 (0:2).

* * *

Poza tymi meczami drużyn ligowych odbył się wczoraj mecz międzymiastowy Warszawa — Wałbrzych o puchar miast. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny wałbrzyskiej w stosunku 6:4 (3:3).

Na dwóch frontach
Pięściarze Łodzi walczą
na wyjeździe z rep. Krakowa i Częstochowy

W przyszłą niedzielę 22 bm. pięściarze Łodzi stoczą walkę na dwóch frontach, przy czym obydwa mecze odbędą się na wyjazdach.



Pierwsza reprezentacja Łodzi wystąpi w Krakowie w składzie: Różycki, Matecki, Adamczyk (Piotrków), Marcinkowski, Nagajski, Olejnik Wieczorek, Jaskóła z trenerem Garncarkiem w roli sekundanta, natomiast nieco słabszy zespół walczyć będzie w Częstochowie: Kargier, Potocki, Włodarczyk, Jędrzejczyk, Maciejczyk, Piórkowski, Skalski, Brzozowski. Temu zespołowi sekundować będzie trener Kasznia.

Sekcja wyszkoleniowa ŁOZB ustaliła skład łódzkiej kadry seniorów. Wybór padł na następujących pięściarzy:

MUSZA: Amelak, Kargier, Różycki,

KOGUCIA: Matecki, Szaliński, Potocki.

PIÓRKOWA: Adamczyk, Irgang, Kowalski (Baw.)

LEKKA: Marcinkowski, Kaczmarek (Gw. Piotrków), Zajączkowski.

L. PÓŁŚREDNIA: Jędrzejczyk, Borowski (Unia Piotrków), Grygierowski,

PÓŚREDNIA: Nagajski, Maciejczyk (Unia P.) Pawłowski (Stal Żychlin).

LEKKA ŚREDNIA: Olejnik, Wieczorek (Ogniwo) Ratyński.

ŚREDNIA: Piórkowski, Lubelski, Nowak (Zw. Wieluń).

PÓŁCIĘŻKA: Wieczorek, Urzędowicz, Skalski.

CIĘŻKA: Jaskóła, Walaszczyk, Gampe.

Sportowcy Łodzi czczą 33-cią rocznicę Rewolucji Październikowej

Koło Sportowe przy PZPB Nr 3 im. Dzierżyńskiego postanowiło dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zorganizować dwie brygady produkcyjne złożone wyłącznie ze sportowców.

Pierwsza z brygad — tkacka zobowiązała się podnieść produkcję „primy" z 80 proc. na 93 proc.

Druga brygada — przędzalnicza zobowiązała się podnieść produkcję „primy" z 86 proc. na 98 proc.

2:4 (1:0)
przegrali w Chodakowie piłkarze ŁKS Włókniarza

Ligowa drużyna ŁKS Włókniarza bawiła wczoraj w Chodakowie, gdzie rozegrała spotkanie towarzyskie z miejscowym Włókniarzem.

Mecz zakończył się przegraną łodzian w stosunku 2:4 (1:0). Łodzianie wystąpili jednak bez Włodarczyka i Szczurzyńskiego, traktując zawody jako dobry trening. W pierwszej połowie jedyną bramkę uzyskał dla ŁKS Włókniarza Kurowski.

Po przerwie przeciwnik zagrał energiczniej, starając się za wszelką cenę uzyskać zwycięstwo. W tej fazie gry bramkę dla łodzian zdobył Hogendorf.

* * *

W zawodach o Puchar Polski odbytych w Zduńskiej Woli między drużynami juniorów Łódź przegrała w stosunku 1:2.

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — godz. 16 i 19.15 (o godz. 16 — przedstawienie zamknięte).

Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" — godzina 15 — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA" — godz. 19.15.

Powszechny — „NIEMCY" — godzina 15.30 i 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" — godz. 16.30, 19.30.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.

Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM" — godz. 12, 17.

Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17 i 19.15.

Państwowy Cyrk Nr 4 czynny codziennie w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy od godz. 12.

KINA

ADRIA — Pan Prokouk i S-ka — 14, 16, 18, 20, poranek 12.
BAŁTYK — Scott na Antarktydzie — 13.30, 16, 18.30, 21.
BAJKA — Dwaj panowie F — 16, 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 39.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Dziewczyna ze Słowacji — 16, 18, 20.
POLONIA — Historia jednego wynalazku — 15, 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Zwycięski powrót — 15, 17.30, 20.
REKORD — Guramiszwili — 14, 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Sen o miłości — 16, 18, 20.
ROMA — Program składany — 16, 18, 20.
STYLOWY — Córka marynarza — 14, 16, 18, 20.
ŚWIT — Przybrana córka — 13, 15.30, 18, 20.30
TATRY — „Stiepan Razin" — 15.30, 18, 20.30, poranek 11.
TĘCZA — kino nieczynne.
WISŁA — Orzeł Kaukazu, II seria 14.30, 16.30, 18.30, 20.30. poranek 11.30
WŁÓKNIARZ — Scott na Antarktydzie — 13, 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Orzeł Kaukazu I seria 14, 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Antoni i Antonina — 16, 18, 20, poranek 12

Ojcu wręczono
Pośmiertne odznaczenie
przyznane tragicznie zmarłemu Alfredowi Smoczykowi

W GKKF w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Antoniemu Smoczykowi — ojcu tragicznie zmarłego Alfreda Smoczyka, Krzyża Oficerskiego Odrodzenia Polski, przyznanego pośmiertnie Alfredowi Smoczykowi za wybitne zasługi położone w dziedzinie rozwoju i propagandy sportu polskiego.

W imieniu Prezydenta R. P. wręczenie zaszczytnego odznaczenia dokonał przewodniczący GKKF poseł Motyka.

Na uroczystości obecni byli członkowie prezydium GKKF, przedstawiciele CWKS z przewodniczącym gen. Bordziłowskim na czele oraz przedstawiciele Zarządu PZM.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski, tel. 129-13 — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy D-1-24302